



COBIENNE PISMO RODZIMYCH STRONICÓW KAWKAZSKICH

M.p., Piątek, 10 styczeń 1941r.

Rok II.Nr.9 (116).

T E L E G R A M Y.

NIEMCY GROŻĄ NAJAZDEM NA IRLANDIE.

Londyn, 9.I.(R). Propaganda niemiecka nagle odkryła jakiś rzekomy plan dokonania najazdu przez W. Brytanię na Irlandię. Tę wiadomość podał szwedzki dziennik "Dagens Nyheter", który ogłosił sprawozdanie z audycji radia niemieckiego, według którego najazd na Irlandię nastąpić ma z terytorium Ulsteru /Irlandia Północna/ w ciągu najbliższych tygodni. Radio niemieckie dodało w sposób znaczący, że w razie takiego rozwoju wydarzeń, Berlin zdecydowany jest zareagować w ten sam sposób, jak w wypadku Norwegii i Belgii. Jak wiadomo Niemcy dokonali na jazdu na te kraje pod pretekstem, że neutralność ich była zagrożona przez państwa sojusznicze.

Całą tę akcję w kołach brytyjskich uważa się obecnie za nowe posunięcie w dziedzinie wojny nerwów, które zostało dokonane w ubiegłą środę.

ZARZADZENIA OSTROŻNOSCIOWE W IRLANDII.

Dublin, 9.I.(R). Z dniem 1 lutego b.r. na terenie niezależnej Irlandii wchodzi w życie zakaz wystawiania jakichkolwiek drogowskazów, lub znaków poza obrębem obszarów miejskich, któreby wskazywały nazwę, położenie, kierunek lub odległość jakiegokolwiek miejscowości. Zarządzenie to ma charakter ściśle ostrożnościowy.

REORGANIZACJA FLOTY AMERYKANSKIEJ.

Waszyngton, 9.I.(R). Sekretarz stanu do spraw marynarki płk. Knox podał do wiadomości, że amerykańska marynarka wojenna zostaje poddana

reorganizacji, zakrojonej na szeroką skalę. Podzielona ona będzie odtąd na trzy floty: Atlantycką, Oceanu Spokojnego i Azjatycką.

Stan liczebny marynarki ma być zwiększony, na podstawie upoważnienia udzielonego przez prez. Roosevelta, o 42 tys. ludzi. Podniesie to stan liczebny załóg do 232 tys., włącznie z rezerwistami w służbie czynnej.

Kontradmirał H. Kimmel zastąpi admirała J. Richardsona na stanowisku na czołowego dowódcy floty na Oceanie Spokojnym i obejmie stanowisko naczelnego dowódcy połączonych flot.

Na wiosnę przewidziane jest przeprowadzenie zwykłych manewrów tylko na Oceanie Spokojnym. Zarządzenia te mogą jednak ulec zmianie bez uprzedzenia.

Siły patrolowe marynarki amerykańskiej na Oceanie Atlantyckim liczą 125 okrętów. W tym względzie nie nastąpiła właściwie żadna zmiana, poza nazwą.

Obecnie departament nie zamierza powiększać stanu liczebnej floty azjatyckiej.

Natomiast zażądać ma od Kongresu upoważnienia do budowy 280 okrętów pomocniczych, tego typu, co ścigacze, łodzie podwodnych, poławiacze min i patrolowce.

REORGANIZACJA ARMII AMERYKANSKIEJ.

Podane zostały do wiadomości dalsze zarządzenia, mające na celu wzmocnienie obrony Stanów Zjednoczonych A. P.

Sekretarz stanu wojny Stimson stwierdził, że dowództwo amerykańskimi siłami zbrojnymi w kanale panamskim i w obrębie Morza Karaibskiego zostanie połączone, celem wzmocnienia obrony

Zachodniej Półkuli. Strefy kanału panamskiego i Portorica poddane będą wspólnemu dowództwu gen. por. Vanvoorhisa, komendanta wojsk w kanale panamskim. Stworzenie jednolitego dowództwa nad obszarem Morza Karaibskiego zwiększy skuteczność obrony, zwłaszcza że szczególnie pożądane było scentralizowanie kontroli nad obroną lotniczą w tej strefie.

FORD PRODUKUJE CIĘŻKIE BOMBOWCE.

San Diego (Kalifornia) 9. I. R.

Ford Motor Company (Zakłady Forda) i Consolidated Aircraft Corporation (Zjednoczone Zakłady Budowy Samolotów) współdziałać będą w budowie ciężkich bombowców dla celów obrony kraju. Wiadomość tę podała do wiadomości publicznej kierownicy obu tych wielkich koncernów: Edsell Ford i mjr. R. H. Fleet.

Ford oświadczył, że zdecydowany jest wykorzystać wszystkie możliwości jakie dają mu jego zakłady w River-Rouge (Stan Michigan) dla produkcji "całkowitej lub częściowej" czteromotorowych bombowców typu B.24 wyrabianych przez zakłady Consolidated Aircraft Corporation.

SAMOLOTY MYŚLIWSKIE PRZELATUJĄ PRZEZ ATLANTYK.

Burbank, (Kalifornia) 9. I. (R).

Dyrektor brytyjskiego wydziału montowni Lockheed Aircraft Corporation (Zakłady budowy samolotów Lockheed) H. H. Ogden oświadczył, że samoloty myśliwskie produkcji amerykańskiej udają się o własnych siłach z Stanów Zjedn. A. P. do W. Brytanii. (Daje to piękne świadectwo ich sprawności i dowodzi, że trudno przeszkodzić ich dostawie do Anglii, mimo użycia przez Niemców min. łodzi podwodnych, korsarskich okrętów i bombowców daleko dystansowych, aby atakować konwoje transportów do Anglii.)

U W A G A !

U W A G A !

POLSKIE KINO OBOZOWE

(Wojenne B r y g a d y S. K.)
wyswietla w piątek 10 i sobotę 11 b.n. film p.t. "PROBNY PILOT"/Test Pilot/ z Clark Gable, Myrną, Loy i Sp Tracy, osnuty na tle dramatycznych przygód bohaterskich lotników amerykańskich.

Początek o godz. 18-ej. Kasa otwarta od godz. 15-ej.

Ceny biletów: szereg. 3 p., sierż. 4 p., oficerowie 5 p.

JAPONIA O MOWIE ROOSEVELTA.

Tokio, 9. I. (R). Wszystkie dzienniki japońskie stwierdzają, że o r e d z i e p r e z. R o o s e v e l t a stanowi właściwie "wypowiedzenie wojny państwowom "o si".

"Niczi-Niczi Szimbun" skarży się, że oświadczenie Roosevelta, iż Ameryka winna stać się "arsenałem demokracji", zwrócone jest również przeciwko Japonii, która znajduje się w stanie wojny z Chinami. Dziennik przewiduje, że Stany Zjednoczone A. P., przez swą "gorączkową pomoc" dla W. Brytanii będą zmuszone przystąpić oficjalnie do wojny. Japonia jest jednak zdecydowana przeszkodzić wszelkiej próbie Ameryki przełamania blokady japońskiej przeciwko Chinom.

M O W A P R E M. C H U R C H I L L A

o jedności angielsko-amerykańskiej.

Londyn, 9. I. (R). Na uroczystym zebraniu towarzystwa amerykańskiego w Londynie "The Pilgrims"/Pielgrzymi/, którego zadaniem jest krzewić przyjaźń między Anglikami i Amerykanami, premier brytyjski Winston Churchill wygłosił przemówienie, podkreślając kapitalną doniosłość jedności pomiędzy Anglią i Ameryką w tym zwrotnym punkcie historii. Znaczenie tego zebrania podniósł fakt, że obecny na nim był nowomianowany ambasador W. Brytanii w Waszyngtonie lord Halifax, dotychczasowy minister spr. zagranicznych i wszyscy członkowie gabinetu brytyjskiego.

"Nie będzie przesadą powiedzieć, - oświadczył Churchill na wstępie, - że przyszłość całego świata i nadzieje całej cywilizacji, obejmującej coraz szersze obszary i opartej na zasadach chrześcijańskich, zależy od stosunków pomiędzy Wspólnotą Narodów Brytyjskich/Imperium/i Stanami Zjednoczonymi A. P. Tożsamość celów i niezachwiane zdecydowanie, istniejące we wszystkich krajach, w których panuje język angielski, wyznaczy w sposób bardziej decydujący od wszelkiego innego czynnika indywidualnego, tryb życia przyszłych pokoleń, a być może przyszłych stuleci.

Gdyby zadanie, polegające na wykorzenieniu ducha i ustroju totalnej nietolerancji, miało się nie powieść, Imperium brytyjskie mogłoby, walcząc, wyjść z zawieruchy obecnej, zachowując swój byt i siły dla podjęcia na nowo nieuniknionego konfliktu, w wa-

runkach jednak znacznie gorszych; po pełnej napięcia przerwie w działaniach wojennych. Możliwości powrotu ludzkości na wielki szlak postępu byłyby jednak stracone i; być może nigdy by się już znów nie nadarzyły. Znajdujemy się zaczęci na skrócie dziejów i mamy zaszczytną sposobność złożenia ofiar i dokonania najwyższych wysiłków dla sprawy, którą wolno nazwać wzmianką".

Nawiązując do mowy Roosevelta Churchill oświadczył: "Jest rzeczą nadzwyczaj szczęśliwą, że w tym strasznym momencie historii świata na czele republiki amerykańskiej znajduje się sławny mąż stanu, w którego sercu płonie żądza oporu wobec sił napastniczych i ucisku, a którego uczucia i charakter sprawiają, że jest szczerym bojownikiem sprawiedliwości i wolności oraz wiernym przyjacielem ofiar zła".

"Gdy nagle zmarł Lord Lothian (ambasador brytyjski w Waszyngtonie) zerwane zostało ogniwo i powstała luka, którą należało zapełnić wysyłając najlepszego człowieka, na jakiego mogliśmy się zdobyć, nie biorąc żadnych innych względów pod uwagę. Lord Halifax jest człowiekiem o wybitnych zaletach umysłu i zdolnościach kierowniczych. Cieszyć się jego przyjaźnią jest wielkim zaszczytem. Nieraz byłem w niezgodzie z nim podczas naszej 20 letniej znajomości, ale zawsze szanowałem i szanuję jego czyny, gdyż odwaga i wierność są najistotniejszymi cechami jego charakteru".

"Jak wszyscy członkowie obecnego rządu narodowego W. Brytanii poświęcił się on sprawie kontynuowania wojny przeciwko tyranii narodowo-socjalistycznej za wszelką cenę, aż jej ostatnie ślady nie zostaną zniszczone. Posyłamy do Stanów Zjednoczonych A.P. wysłannika, który wyszedł z łona naszych zebrań i który zna wszystkie nasze tajemnice. Mam nadzieję, że będzie on mógł, po przyjeździe latem dla przeprowadzenia narad, podjąć na nowo swe odpowiedzialne stanowisko ministra rządu J.K.M. Wierzimy żarliwie, że powie mu się misja, która jest ważniejsza od wszystkich misji, jakie kiedykolwiek powierzono Anglikowi w ciągu życia najstarszego z pośród nas".

PRZEMOWIENIE AMBASADORA HALIFAXA.

Odpowiadając na przemówienie Churchilla, Lord Halifax oświadczył,

że "Zadaniem jego będzie nie tylko tłumaczyć narodowi brytyjskiemu intencję Ameryki, ale również zamiary i nadzieje brytyjskie narodowi i rządowi Stanów Zjednoczonych A.P. To drugie zadanie zostało znacznie ułatwione przez wydarzenia, które wajaśniły narodowi amerykańskiemu pełne znaczenie obecnej walki i pozwoliły mu nabrać tej samej świadomości, co i my.

Jakkolwiek nie jesteśmy skłonni przeceniać korzystnego obrotu sytuacji strategicznej - choć jest on bardzo interesujący, rozbijając legendę o niezwyciężalności państw "osi" - patrzymy w przyszłość bez przesadnego zaufania. W każdym razie nie robimy sobie złudzeń zarówno co do potęgi naszego głównego przeciwnika, jak i co do konieczności w jakiej Hitler może się znaleźć, aby z największym ryzykiem podjąć próbę uzyskania szybkiego rozstrzygnięcia.

Gdyby jednak Niemcy myśleli, że zdołają złamać naszego ducha przez podłe i bezsensowne niszczenie dzielnic mieszkalnych i handlowych w wielkich miastach, naszych kościołów i szpitali, dowodziłoby to, do jakiego stopnia psychologia niemiecka nie potrafi zrozumieć umysłowości każdego innego narodu, poza swoim.

Co się tyczy zasobów materialnych to poza rachubą na normalny rozwój wytwórczości w W. Brytanii i całym Imperium, możemy liczyć również coraz bardziej na potęgę przemysłową Stanów Zjednoczonych A.P., której wartości nie można nie doceniać.

Wola przeciwstawienia się próbie niemieckiej zapanowania nad światem jest z drugiej strony Atlantyku tak samo silna jak i w W. Brytanii. Nie wątpimy, że urzeczywistnienie naszych celów leży w granicach możliwości narodów, władających językiem angielskim".

WYSŁANNIK ROOSEVELTA W LONDYNIE.

Londyn, 9. I. (R). Osobisty przedstawiciel prez. Roosevelta przy rządzie brytyjskim Harry Hopkins przybył w czwartek wieczorem do Londynu.

STOSUNKI FRANCUSKO - AMERYKAŃSKIE.

Waszyngton, 9. I. (R). Nowy ambasador Stanów Zjednoczonych A.P. w Vichy admirał Leahy odbył w czwartek popołudniu półgodzinną rozmowę z marsz. Petainem. Podczas tego spotkania adm. Leahy wręczył Petainowi pismo od Roosevelta, w którym prezydent Stanów Zjedn. A.P. pisze: "Serce moje wybiega do Francji w tych ciężkich dla niej dniach. Modlę się o to, aby naród francuski mógł znów jaknajszybciej korzystać z błogosławieństwa wolności, równości i braterstwa".

P O Z N A J M Y C Z E C H O S Ł O W A K Ó W.

Do cyklu zamieszczonych artykułów omawiających sprawy Polski i Czechosłowacji dodajemy nowy, jaki się kazał w "Polsce Walczącej" w dniu 23 listopada 1940r. z nadzieją, że myśli w nim zawarte nie pozostaną bez echa i czynu.

Powojenna budowa Europy środkowej powinna być najwyższą troską wszystkich Polaków, którzy opuścili Ojczyznę po najeździe wroga. Niezależnie od tego, czy kto jest w mundurze, czy w cywilu powinien spełnić swój obowiązek obywatelski, który nakazuje walczyć z pełną świadomością o to, aby Polska po tej wojnie zająć mogła należne jej miejsce w świecie.

Mówi się powszechnie, że Armia Polska walczy o Polskę. Ale Polska dzisiaj to nie tylko wieś, czy miasteczko rodzinne, to nie powrót do swoich najbliższych i do opuszczonego warsztatu pracy, to nawet nie - państwo w jego przedwojennych granicach, bo Polska obecnie - to naturalny ośrodek, wokół którego skupia się cała Europa środkowa. A wolność Polski to już nie tylko niepodległość polityczna mniejszego lub większego terytorialnie państwa, ale jej stanowisko w Europie.

Taką pracę strukturalną już dziś prowadzić należy. Nie można jednak pozostawić tego zagadnienia wyłącznie trosce Rządu Rzeczypospolitej. Ta praca powinna być udziałem wszystkich ludzi, posiadających do tego odpowiednie kwalifikacje, choćby miała się tylko ograniczyć do prowadzenia studiów teoretycznych i do opracowywania naukowego szczególnych zagadnień.

Wszyscy Polacy są zgodni co do tego, że podstawą powojennej budowy Europy środkowej jest związek z Czechosłowacją. To też wiadomość o posunięciach Rządu w tej sprawie, prowadzących do rozwiązania tego fundamentalnego zagadnienia, oraz o życzliwym ustosunkowaniu się do tego Rządu Czechosłowacji - zostało przyjęte powszechnie z niekłamana radością. A to, że strona polska pierwsza wyciągnęła rękę do zgody, może napaść dumą każdego Polaka.

Choć jednak o to, aby dla dobra sprawy porozumienie Polski i Czechosłowacji odbiło się jak najszerszym echem w zainteresowaniach tak Polaków, jak Czechów i Słowaków. Porozumienie oficjalne nie będzie trwałe, jeśli nie zblizą się, nie poznają i nie zrozumieją wzajemnie także narody.

W tym celu należałoby w obecnych warunkach zorganizować wymienny staż dla oficerów polskich w armii czechosłowackiej i czechosłowackich w armii polskiej. Poza tym należałoby prowadzić stałą wymianę wydawnictw nie wyłączając gazetek obozowych. Trzeba by także zasilić biblioteki we wszystkich oddziałach wydawnictwami czechosłowackimi, książkami czeskimi oraz książkami o Czechosłowacji w różnych językach. Niezależnie od tego prasa polska powinna jak najwięcej miejsca poświęcić tym zagadnieniom. Należałoby wydać kilka broszur, czy książek o charakterze informacyjnym. Jednocześnie trzeba by umożliwić pracę tym wszystkim, którzyby chcieli na tym polu specjalnie pracować.

Można przypuścić, że w tej akcji Czesi i Słowacy nie zostaliby w tyle.

Warto jeszcze podkreślić, że czeska literatura naukowa, szczególnie przy tak znacznym i dotkliwym braku książek polskich, może dostarczyć wiele wartościowego materiału oraz zaspokoić niektóre potrzeby polskie właśnie w dziedzinie zagadnień dotychczasowych Europy środkowej, jak sprawy Łuży, basenu naddunajskiego, problemów gospodarczych i t.p.

Oczywiście chodzi o to, aby już teraz wykonać pewne prace przygotowawcze do przyszłego współżycia, aby przemyśleć i opracować zagadnienia które się wcześniej wysuną, aby rozważyć kwestie, wynikające z wzajemnej współpracy.

Są to sprawy tym ważniejsze, że rozwijające się pomyślnie porozumienie polsko-czechosłowackie należy budować na tak mocnych podstawach, aby gwarantowało na przyszłość przetrzymanie różnych prób życia oraz budować z myślą, że tworzy się dzieło wielkie i - wieczyste.

K L U C Z .

Klucz do Libii jest w rękach angielskich pisze dziennik "Mokattam".

Wartość zwycięstwa pod Bardią jest tym większa, że gen. Wavell oszczędnie szafował krwią swoich żołnierzy. Obecnie gen. Wavell stoi naprzeciw przeciwnika, który stracił zaufanie do siebie samego, dziesiątki tysięcy jeńców, kilkunastu generałów, broń i wielką ilość sprzętu. Skoro armia Nilu weźmie Tobruk wówczas drzwi do Libii aż po granice Tunisu stać będą dla Anglików otworem. Nie zaistnieje żadna trudność, któraby uniemożliwiła zajęcie włoskich terenów libijskich.

Leży zresztą w interesie Anglików zlikwidować jak najszybciej działania w Afryce by skoncentrować swe siły na innych frontach. Dziś Włosi znajdują się w dwu ogniach. Los Italii jest już znany, przestała być potęgą, albo stanie się jednym z satelitów niemieckiej polityki, bądź też odda się pod protekcję W. Brytanii by przeciwstawić się wszelkim zakusom inwazji Rzeszy. Zarówno w Albanii jak i w północnej Afryce Italia przekonała się, że nie może prowadzić wojny. Wszystko to, co powiedział Mussolini wypowiadając wojnę, stanowi wielką blagę dla zamydlenia oczu. Duce miał zamiar uczestniczyć w łupach bez brania na siebie jakichkolwiek ciężarów. Dziś jednym jego ocaleniem jest oddać się pod opiekę angielską.

Jest mało prawdopodobnym by pozostali żołnierze Grazzianiego mogli przeciwstawić się wojskom brytyjskim po klęskach pod Sidi Barrani i Bardią. Ci, którzy się dotychczas poddali pod Sidi Barrani i Bardią są braćmi, kolegami znajdujących się w Tobruku, którzy nie o mieszka ją się poddać również w odpowiednim momencie, kiedy na nich kolej przyjdzie, chyba, że część z nich schroni się do Tunisu, gdzie zostaną internowani. W ten sposób jeszcze jedno marzenie włoskie spełni się ale na odwrót, miast wejść do Tunisu jako zdobywcy, przybędą tam włoscy żołnierze jako internowani. Polityka brytyjska na Bliskim Wschodzie obliczona jest na czas. Dla przykładu weźmy wschodnią Afrykę włoską izolowaną dziś od metropolii. Nic nie nagli. Czas sprawi, że ta odseperowana strefa ulegnie, tym bardziej, że Abisyńczycy stale szarpiają włoskie siły. Inaczej mówiąc upadek Włoskiej Afryki Wschodniej mieć będzie miejsce na wiosnę bieżącego roku. Jest to rzecz pewna. Każda włoska bomba zrzucona, każda wystrzelona kula, każdy stracony samolot nie zostanie zastąpiony przez nowy z powodu braku jakichkolwiek dostaw z Italii. Obecna polityka wojskowa W. Brytanii skierowana jest przede wszystkim przeciw Italii po zgnieceniu której cały zasób sił brytyjskich skierowany zostanie na inny front - przeciw Niemcom. Dlatego właśnie należy przewidywać, że Libia szybko zostanie wyrwana z rąk włoskich.

D R O G A D O T O B R U K U .

Wybudowana autostrada o długości 1.600 km. przez Włochów w szczerzej pustyni, która ich miała prowadzić na zdobycie Egiptu służy obecnie wojskom brytyjskim w marszu na Tobruk. Ta błyskawiczna wojna bez precedensu w rocznikach wojen pustynnych ułatwiona została w wysokiej mierze słabą odpornością psychiczną żołnierzy włoskich na skutek poniesionych klęsk.

Włosi dotąd się opierają, dopóki trwa walka artyleryjska, dotąd, dopóki są z dala od nieprzyjaciela. Skoro zaś przyjdzie do starcia wręcz, wówczas poddają się masami. W chwili gdy piechota australijska ruszyła do ataku na bagnety, Włosi zaczęli rzucać broń, wznosząc ręce w górę na znak, że się poddają. Zdaje się, że jest to metoda stosowana nagminnie w armii włoskiej. Walki w Grecji wykazały, że Włosi unikają starć na białą broń. Nic jednokrotnie zresztą radio rzymskie głosiło o barbarzyńskich metodach greckich z powodu używania przez Greków w walce bagnatów i szabel. Miał rację Churchill mówiąc, że Włosi nie chcieli wojny i nie chcą się obecnie bić, brakuje im serca.

Bardia stała się pierwszym portem włoskim zajęтым przez Anglików na terytorium Libii. Nie ma żadnej wątpliwości by brytyjska

marynarka nie miała wyzyskać tego portu w możliwych granicach. Bardia stanowiła ważną bazę wypadową dla wojsk marszałka Grazzianiego. Zbudowane, fortyfikacje i liczne arsenały zaopatrzone były w nowoczesny materiał wojenny. Dziś sytuacja się zmieniła. Bardia stanowi bazę dla oddziałów angielskich w Libii maszerujących na Tobruk.

Fantazje radia rzymskiego.

Upadek Tobruku spowoduje potężny wstrząs w opinii narodu włoskiego, Radio rzymskie twierdziło przed kilkoma dniami, że Bardia nie upadnie. Niewątpliwie opinia włoska będzie zaskoczona wiadomością o zajęciu tego miasta, które padło w dwa dni po uroczystym zapewnieniu, nie mówiąc już o wzięciu 25.000 jeńców wśród których znajduje się sześciu generałów oraz o zabraniu wielkiej ilości materiału wojennego i amunicji.

---oooOoc---

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I .

PRZED WALNĄ BITWĄ W ALBANI.

Ateny, 10.I.(AA). Środowy komunikat grecki donosi, że na froncie mało miejsce szereg starć lokalnych, które zakończyły się sukcesem Greków. Wzięli oni przeszło 300 żołnierzy włoskich do niewoli oraz zdobyli duże ilości sprzętu wojennego.

Lotnictwo greckie we środę bombardowało i ostrzeliwało z karabinów maszynowych obiekty na polach walki. W walkach powietrznych zestrzelono 3 samoloty włoskie. Wszystkie samoloty greckie wróciły do bazy nieuszkodzone.

Na północnym odcinku albańskim obie strony walczące czynią przygotowania do stoczenia walnej bitwy. Pogoda się poprawiła. Działalność obu stron ogranicza się naraźnie do wysyłania patroli. W dolinie Skumbi od świtu do nocy grzmia ciężkie działa. Na zachód od Moskopolis Grecy nadal prowadzą walkę podjazdową, chwytając jeńców i zdobywając bronią automatyczną. Działalność lotnictwa była słaba i polegała tylko na bombardowaniu kolumn zaopatrzenia przeciwnika zarówno przez Greków jak i Włochów.

ODCIECIE TOBRUKU OD ZACHODU.

Kair, 10.I.(R). Komunikat donosi że w Libii niezależnie od dokonywanych przygotowań do zajęcia Tobruku, angielskie oddziały zmotoryzowane działają na zachód od miasta.

W Sudanie patrole angielskie zajęły posterunek nieprzyjacielski na północny wschód od Kassala.

W Abisynii tamtejsi powstańcy popierani działaniami RAF-u, nabierają ciągle odwagi, zmuszając Włochów do ewakuowania swego posterunku w Gubba. Powstańcy abisyńscy okrażają uciekający garnizon włoski.

OLBRZYMIĘ STRATY LOTNICTWA WŁOSKIEGO.

Bombowce brytyjskie bombardowały we środę bardzo intensywnie lotniska włoskie we wschodniej Libii, a mianowicie w Gazala, Martuba, Tmir i Benina. Ponadto atakowano jeszcze Benghazi i Tobruk. Na wspomnianych wyżej lotniskach zbombardowano ponad stokilkadziesiąt samolotów włoskich znajdujących się na ziemi, niszcząc większość z nich. W samym Benina zaatakowano około 100 samolotów.

ROZLEGŁY NALOT NA NIEMCY.

Londyn, 10.I.(R). W nocy z środy na czwartek bombowce RAF atakowały z dużym powodzeniem niemieckie bazy morskie w północno zachodnich Niemczech. W Wilhelmshafen powstało szereg groźnych pożarów w dokach morskich oraz dały się słyszeć silne eksplozje. Inne samoloty wzniciły ponad 20 pożarów w Emden. Wyrządzono również duże szkody na niemieckim lotnisku na wyspie Berkum. Samoloty angielskie w działaniach tych nie poniosły żadnych strat.

Z A W O D Y P I Ł K I N O Ż Ń E J . Zespół B.S.K. - K.S. "Railway" 3:1.

Zespół piłkarski B.S.K. rozegrał w czwartek dnia 9.b.m. w Kairze na boisku "International" piękny mecz z drużyną K.S. Railway, górując nad przeciwnikiem zwłaszcza w drugiej połowie gry. Najlepszy był Gierda, który zając swój pierwszy mecz w Egipcie, brawurowo obronił w pierwszej połowie gry dwie nieuniknione zdawało się bramki.

Na meczu obecny był min. Arciszewski z żoną, min. Zazuliński z całym personelem konsulstwa R.P. w Kairze i szereg wybitnych osób z pośród społeczeństwa egipskiego i miejscowej Polonii. Puźło, por.